

SPRAWOZDANIE

Z RUCHU i POSTĘPU

W ZAKŁADZIE ZDROJOWO-KĄPIELOWYM

w Żegiestowie

w czasie pory zdrojowej w roku 1883.

SKREŚLIŁ

Dr. TYTUS SZCZEPAŃSKI

lekarz zdrojowy kierujący zakładem.

KRAKÓW.

Nakładem Zarządu zdrojowego - kąpielowego w Żegiestowie.

DRUKIEM W. KORNECKIEGO.

1884.

SPRAWOZDANIE

Z RUCHU i POSTĘPU

W ZAKŁADZIE ZDROJOWO-KĄPIELOWYM

w Żegiestowie

w czasie pory zdrojowej w roku 1883.

SKREŚLIŁ

Dr. TYTUS SZCZEPAŃSKI

lekarz zdrojowy kierujący zakładem.



KRAKÓW.

Nakładem Zarządu zdrojowego - kąpielowego w Żegiestowie.

DRUKIEM W. KORNECKIEGO.

1884.



213407

Niniejsze sprawozdanie wypada mi rozpocząć narzekaniem na chłodne i dość słotne lato, które w minionym sezonie ze wszystkich miejsc kąpielowych najwięcej Żegiestowowi dokuczyło. Największa bowiem część gości kąpielowych przybywa tutaj na kąpiele rzeczne w Popradzie, które nieprzyzwyczajonym do zimnych kąpeli i w ogóle niezahartowanym zimną kuracją, najtrudniej podczas chłodnej pory rozpoczynać przychodzi. W rzeczywistości było dość chłodno tak w Czerwcu jak i w Sierpniu a średnia ciepłota w tych miesiącach wynosiła $+ 11.6^{\circ}$ R., gdy w latach dawniejszych do $+ 14.3^{\circ}$ R. dochodziła. Najprawdopodobniej zatem mieliśmy z tego powodu rzeczywiście tylko jeden pełny sezon w tym roku w Żegiestowie, bo pierwsi goście późno zjeżdżać się poczęli i zaledwie koło 5go Lipca zakład się zappełnił, a w Sierpniu przy rozpoczynającem się wypróżnieniu mało bardzo osób przybyło.

Z przyczyny częstych deszczów używali nasi goście kąpeli Popradowych w całej pełni, bo rzeka była zawsze dość wezbrana, a przeto fale były nadzwyczaj silne i ogromnych rozmiarów, co dla kąpiących się nie jest bez znaczenia, gdyż i przyjemności wiele w kąpeli używają i zarazem silnych wrażeń kąpeli doznają,

co właściwie jest zewszecmiar pożądanem i stanowi prawdziwy ideał leczniczy kąpielei rzecznych. Że kąpiele Popradowe i podczas chłodnej pory bez narażenia się rozpoczynać i takowe nawet najdelikatniejsze osoby bez przerwy brać mogą, stawiam na poparcie ten dowód, że nie mieliśmy w Żegiestowie ani jednego wypadku, aby ktoś po rzecznej kąpielei zachorował, albo przynajmniej kataru lekkiego się nabawił; — zapewne należy to zawdzięczać silnym bałwanom wartkiego Popradu, i niskiej ciepłocie wody, a ztąd doznany wrażeń i silnej a szybkiej reakcyi po kąpielei. Jedną tylko okoliczność zwróciła moją uwagę podczas tak silnych kąpielei Popradowych, że osoby z wrażliwą inercyą naczynioruchową obwodową, albo skłonne są do omdlewań lub też dostają zaraz po wyjściu z kąpielei pokrzywki na całym ciele. Takim pacjentom pozwalam kąpielei rzecznej tylko przy 16° R. ciepłoty wody i niemniej ciepłoty powietrza.

Jak wyżej wspomniałem dopiero z końcem pierwszego tygodnia Lipca mieliśmy zakład zapełniony. O mieszkania nie było w tym roku tak trudno, jak dawniej, bo i właściciel przygotował około 25 pokoi więcej i goście nauczyli się teraz tylko za poprzedniem zamówieniem i porozumieniem się z Zarządem do zakładu przybywać. Chociaż właściciel dla krótkości sezonu najmniej interesu z pomieszekąd spodziewa się, jednakowoż stara się, aby takowe były jasne, suche i odpowiednio do wygody umeblowane. Większe pomieszkania są nawet w dość wybredne meble zaopatrzone, jak całe garnitury, piękne szafy, żelazne lakierowane łóżka, umywalnie, biórka etc. Wszystkie domy mieszkalne są to gustowne bardzo zabudowania i schludnie utrzy-

mywane. W pobliżu domów, w całym zakładzie gdzie tylko jakie miejsce wyzyskać się dało, są pozakładane ogródki kwiatowe, z taką obfitością kwiatów rozmaitego rodzaju i róż wysokopiennych najszlachetniejszych, że goście nasi żadną miarą, a głównie panie, na brak buketów skarżyć się nie mogą. Właściciel utrzymuje stałego ogrodnika i dwóch stróżów, którym te ogrody i czystość na chodnikach w całym zakładzie jest powierzona. Oni rozstawiają ławeczki w wygodnych miejscach, uprzątną codziennie śmiecie, zamiatają ścieżki i chodniki i pod dozorem Zarządcy przeprowadzają desinfekcję we wszystkich lokalach wymagającej tejże. Desinfekcyi w wychodkach, usuwanie odpadków z kuchni restauracyjnych i niezaprowadzaniu kuchni prywatnych, zawdzięczyć należy, że w tak ciasnym zakątku w jakim jest Żegiestów położony, powietrze górskie niezem zanieczyszczone nie bywa, a chorzy na każdym miejscu woń jego balsamiczną odczuwają i takim powietrzem cały dzień się napawają. Tę okoliczność można do wielkich i bardzo ważnych zalet zakładu żegiestowskiego zaliczyć. Każdy schorzały, lub pracą w zaduchu miastowym znękany, pragnący zdrowie swe poratować lub tylko nowych sił do pracy pozyskać, wybiera się w góry w nadziei, że powietrze górskie wszystko mu przywróci, co choroba i praca stargały; i skoro tylko przy zejściu z wagonu i zbliżaniu się do zakładu zaczerpnie kilkakrotnie wonnego górskiego powietrza, zwraca to najpierw uwagę gościa i napawa go utuchą, że przepędziwszy w tej miejscowości kilka tygodni, z wszelką pewnością nadwątlone zdrowie naprawi i siły odzyska.

W miarę podniecania czynności wszystkich narządów naszego ciała na świeżem powietrzu, przybywa i łaknienie. Dobrze i odpowiednie odżywianie odgrywa niepospolitą, bo najważniejszą rolę u wszystkich, którzy się uciekają do górskich zdrowiodajnych miejscowości. Żegiestów prawie od lat 6-ciu odznacza się dobrymi restauracyami i pod tym względem bywają nasi goście z małym wyjątkiem wrodzonych malkontentów, zadowoleni, a ci co są w domu do wykwinionych kuchni przyzwyczajeni, nawet nadspodziewanie zadowoleni. Na przyszły sezon jeszcze i pod względem restauracyi polepszenie nastąpi, albowiem dawniejszy restaurator, którego kuchnię smaczną goście nasi z restauracyi w domu zdrojowym pamiętają, napowrót przyjęty został do tejże, a restaurator p. Czajkowski, utrzymujący tę restaurację w zeszłym roku, obejmuje takową w dolnej części zakładu w hotelu. W ten sposób będzie emolacya na korzyść gości, których obydwie restauracye zwabiać i zadowolnić będą się starały.

Pieczyno w Żegiestowie jest 2 razy dnia świeże i smaczne z piekarni zakładowej.

Apteka pod zarządem właściciela, obecnie p. H. Lublina, dostarcza wszelkich leków, przyrządów i wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Dla przyjemności gości grywa 2 razy dziennie podczas picia wód muzyka zakładowa w altanie na ten cel przeznaczonęj. Oprócz tego grywa każdej niedzieli i we czwartek podczas obiadu w sali restauracyjnej w domu zdrojowym, w której to sali na żądanie gości odbywają się i wieczorki tańczące. Na takie zabawy dają pozwolenie tylko do godziny 11-éj, a wyjątkowo 12-éj w nocy, a to z tych powodów, że sala na ten cel przeznaczona

jest w domu zdrojowym, w którym przeszło 40 pokoiów jest przez gości kąpielowych zamieszkałych i ci musieliby być przez cały czas zabawy w śnie przeszkodzeni jeśliby udziału brać nie mogli w zabawie. Drugim ważnym powodem, dla którego zabawy przedłużać nie mogą zezwolić, jest ten, że goście bawiący się wracają po skończonej zabawie do wszystkich domów, a stukaniem i hałasowaniem po schodach budzą śpiących, niektórych bardzo cierpiących, albo — jak osoby nerwowe i hysteryczne-drażliwych, którzy na drugi dzień nie mając w nocy spokoju, ze słusznymi pretensjami bądź to do lekarza zakładowego, bądź to do właściciela samego występują. W końcu i ci co się leczą, porwani prądem zabawy i tańców, gdy się dłużej jak do godziny 11-tej bawią, czują się następnego dnia znużeni i kuracyi należycie uskutecznić nie mogą, a gdy się to kilkakrotnie powtarza i z tego powodu skutków leczenia nie widać u tych osób, mogą narzekać sami lub rodzina, że Żegiestów nic nie pomógł. Nie mogłem dlatego tej okoliczności pominąć, bo często znajdują się tacy, co lubią regule lekarza zakładowego, że tak powiem, sztorcem się postawić; są to zazwyczaj osoby nie leczące się dla potrzeby, a przybywają do zakładu jedynie dla nurtowania, aby liczbę malkontentów powiększyć.

W braku ochoczej młodzieży nie bawiono się tak dobrze w tym sezonie jak w zeszłym. Więcej zato odbywano wycieczek do pobliskich miejscowości i do Krynicy, Lubowni i w Tatry. Najwięcej zajęcia nastrocza naszym gościom przystanek kolejowy, dokąd prawie do każdego pociągu w znacznej ilości zdążają, najczęściej by znajomych lub krewnych choćby tylko

w przejeździe powitać lub pożegnać. Na przystanku zmieniają się naczelnicy stacyi każdego miesiąca i szczęśliwie mieliśmy zeszłego sezonu wszystkich bardzo uprzejmych dla naszych gości, tak że najmniejszego zajścia niemiłego nie było.

Telegraf i pocztę prowadził w łazienkach p. Kunicki, z największą pilnością i sumiennością i najmniejszego użalania na ten zarząd nie słyszeliśmy.

Wspomnieć wypada, że znajduje się w zakładzie fortepian i wypożyczalnia książek.

Mieliśmy kilka koncertów, pomiędzy innymi skrzypka p. Friemana i śpiewaczki p. Müller-Czechowskiej. Oprócz tego było kilka odczytów, przedstawień magicznych i koncert muzyki cygańskiej.

W drugiej połowie Sierpnia zaszczycił nasz zakład swojemi odwiedzinami J. Exc. Smolka, o którego przyjęciu dzienniki w swoim czasie wspomniały. Około 40 osób zasiadło z zacnym gościem do wspólnego objadu, poczem odbyła się wspólna przechadzka, wieczór pochód z pochodniami i muzyką przez cały zakład do mieszkania naszego gościa, który w serdecznych słowach podziękował z balkonu zgromadzonym gościom za tak szczere przyjęcie.

Przyrzekł J. Exc. właścicielowi poparcie o ile to będzie możliwe, o wystaranie się sprzedaży przylegającej części rządowych lasów, celem możliwego rozszerzenia zakładu, a głównie umieszczenia nowo budować się mających łazienek.

Ruch gości kąpielowych nie był tak ożywiony jak zeszłego roku i chociaż w Lipcu mieliśmy sezon pełny, to zato w Czerwcu i Sierpniu ani połowa mieszkań nie była zajęta.

W ogóle bawiło w Żegiestowie podczas pory zdrojowej 1178 osób, z pomiędzy tych 638 mężczyzn, 482 kobiet i 68 dzieci poniżej lat 10-ciu.

Ze względu na czas przybywania i opuszczania zakładu był ruch następujący:

w Czerwcu	przybyło osób	282	ubyło	67
„ Lipcu	„	720	„	580
„ Sierpniu	„	176	„	472
„ Wrześniu	„	—	„	59

Najwyższa liczba równocześnie bawiących gości w zakładzie wynosiła 680 osób i ta przypadała na dzień 19 Lipca.

Z ogólnej liczby gości kąpielowych przypada czwarta część, bo 317 osób na starozakonnych, którzy wyjątkowo w tym sezonie w takiej liczbie zakład nawiedzili.

Co do miejscowości, z których osoby przybywające pochodziły, było:

z Galicji wschodniej	536	osób
z „ zachodniej	448	„
z Królestwa Polskiego	73	„
z Wołynia i Podola	68	„
z Węgier	47	„
z Rosyi	6	„
Razem	1178	osób

Ruch w łaźienkach. Przez cały przeciąg pory kąpielowej w r. 1883 wydano w łaźienkach:

kąpiele wannowych mineralnych	4.120
„ nasiadowych	1.976
„ żelazisto-borowinowych całkowitych	1.217
„ „ „ nasiadowych	160
natrysków macieźnych	2.200
kąpiele w łaźienkach Popradowych	4.800
Razem	14.473

Wody żegiestowskiej rozesłano w r. 1883 około 63.000 flaszek. Dziwna rzecz, że rozsyłka wody żegiestowskiej do Warszawy i Królestwa Polskiego wcale się nie zwiększyła, chociaż powinno to być większej części lekarzy tamecznych wiadomem, że najnowszy rozbiór wód mineralnych żelazistych z butelek dokonany przez Prof. Dr. Olszewskiego wykazał wodę żegiestowską najmniej ze wszystkich rozłożoną w butelkach, a nawet w krynickiej i francensbadzkiej wcale nie znalazł nierozłożonych węglanów żelazistych. Z tego wynika, że woda żegiestowska napełniana nowszym sposobem igiełkowym jak najtroskliwiej, daje największą rękojmię do użytkowania tejże w celach leczniczych po za zdrojem.

Z wód lekarskich krajowych i zagranicznych spo-
trzebowano około 2.300 flaszek, a z tych najwięcej wody iwonickiej, karlsbadzkiej i emskiej. Nadto znaczną ilość soli iwonickiej do kąpiele i soli karlsbadzkiej jako przymieszki do wody karlsbadzkiej i wody żegiestowskiej, zużytkowano w tym sezonie.

Wyciągu igliwiowego rozchodzi się znaczna ilość jako dodatku do kąpiei mineralnych we wszystkich cierpieniach, u których przy ogólnym odrętwieniu na podnieceniu obwodowem nam zależy.

Mleka krowiego i koziego, jakoteż i wybornej żętycy z paszy górskiej mamy podostatkiem, tak, że nawet przy potrójnie zwiększonej frekwencji, jeszcze by zbywało. Zauważyłem, że lud górski z okolicznych wiosek od lat kilku zwiększył produkcję nabiału i żętycy w nadziei lepszych dochodów.

Z powyż wykazanej ogólnej liczby gości kąpielowych, było w tym sezonie właściwie się leczący 542 osób, a z tych 176 mężczyzn, 321 kobiet, dzieci poniżej lat 10-ciu płci męskiej 20, płci żeńskiej 25.

Poniżej zestawiam tablicę chorób, w jakich chorzy pomocy szukali u zdrojowiska żegiestowskiego, na której to tablicy jest zarazem i wynik leczenia uwidoczniony.

	Było chorych			Wyzdro- wiało			Doznało polep- szenia			Niedo- znało ulgi		
	mężcz.	bobiet	dzieci	mężcz.	kobiet	dzieci	mężcz.	kobiet	dzieci	mężcz.	kobiet	dzieci
Na niedokrewność i blednicę .	21	74	17	20	63	15	—	10	2	1	1	—
„ nieżyt pochwy i macicy dłu- gotrwały	—	59	—	—	47	—	—	9	—	—	3	—
„ brak czyszczeń miesięcznych .	—	6	—	—	4	—	—	2	—	—	—	—
„ krwotoki maciczne	—	10	—	—	3	—	—	6	—	—	1	—
„ zboczenia w położeniu ma- cicy	—	28	—	—	7	—	—	17	—	—	4	—
„ maciennictwo	—	11	—	—	6	—	—	3	—	—	2	—
„ gruźlicę w różnym stopniu i okresie	5	12	2	2	2	—	3	10	2	—	—	—
„ suchoty płucne	3	3	—	—	—	—	2	1	—	1	2	—
„ nieżyt krtani i tchawicy dłu- gotrwały	7	16	3	5	11	—	2	5	3	—	—	—
„ wypociny w jamie opłucnej .	1	3	1	1	2	1	—	1	—	—	—	—
„ nieżyt oskrzeli długotrwały .	11	10	4	3	6	2	8	4	2	—	—	—
„ rozedmę płuc	7	1	—	2	1	—	4	—	—	1	—	—
„ nieżyt żołądka długotrwały .	23	15	2	19	12	2	4	2	—	—	1	—
„ rozdęcie i nieczynność żo- łądka	15	17	2	13	14	—	2	3	2	—	—	—
„ kurcze żołądka	5	9	—	5	8	—	—	1	—	—	—	—
„ żółtaczkę z powodu nieżytu żołądka-dwunastnicowego .	4	2	—	4	2	—	—	—	—	—	—	—
„ nieżyt jelit długotrwały . .	18	10	6	10	7	4	7	3	2	1	—	—
„ nieżyt kiszeki stolcowej z krwo- tokami z naczyń krwawiczych .	5	—	—	4	—	—	1	—	—	—	—	—
„ wypadnięcie kiszeki stolcowej .	1	—	1	1	—	1	—	—	—	—	—	—
„ obrzęk wątroby	5	1	—	2	1	—	3	—	—	—	—	—
„ obrzęk śledziony	9	10	2	8	7	2	—	3	—	1	—	—
„ chorobę Brightha długotrwałą .	4	1	—	1	—	—	3	1	—	—	—	—
„ nieżyt pęcherza	8	2	—	7	2	—	1	—	—	—	—	—
„ nasieniotek po samogwałcie .	7	—	—	4	—	—	3	—	—	—	—	—
„ nerwoból głowy połowiczny .	1	10	—	1	4	—	—	6	—	—	—	—
„ śledziennictwo	2	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	—
„ bezsenność	1	7	—	1	7	—	—	—	—	—	—	—
„ żoły	1	1	2	1	1	2	—	—	—	—	—	—
„ krzywicę	—	—	3	—	—	—	—	—	3	—	—	—
„ gościec stawowy i mięśniowy .	6	1	—	4	1	—	2	—	—	—	—	—
„ kile	5	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—
„ chorobę św. Whita	—	2	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—
„ cukrzycę	1	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—

Przytoczę tu zarazem kilka wypadków ważniejszych, leczonych w ubiegłym sezonie z pomyślnym skutkiem w Żegiestowie.

I. Krwotoki maciczne z powodu włókniaku. Pani K. R. przebyła przed kilku laty objawy kiły wtórordziej, poczem zauważyła, że miesiączkowanie u niej połączone z dolegliwościami jest daleko obfitsze, później coraz częstsze i przeciągające się. Podaje, że od roku cierpi na dolegliwe bóle w krzyżach, bóle głowy i żołądka występujące przy każdym miesiączkowaniu, przy czem bardzo wiele krwi utracą, co ją do tego stopnia osłabia, że do omdlewań przychodzi. Używano żelaza, Ergotynu i wszelkich środków wzmacniających i ściągających z bardzo małym skutkiem. W trzy dni po przybyciu do zakładu, odbywała bardzo ciężkie miesiączkowanie, wskutek czego utraciła mianowicie w trzecim dniu znaczną ilość krwi i nieustannie mdlała. Chociaż chora liczyła zaledwie 34 lat życia, wyglądała jednak bardzo podupadłą na siłach i w całym znaczeniu tego słowa niedokrewną. Gdy jeszcze i na 5-tym dniu miesiączkowanie a raczej krwawienie nieustawało, przystąpiłem do rozszerzenia ujścia macicznego zapomocą gąbki, poczem przekonałem się, że mięsz macicy jest niezwyčajnie twardy i że pod ujściem lewej trąbki macicznej znajduje się twarde guzowate obrzmienie wielkości orzecha włoskiego, które niczem innem być nie mogło, jak tylko włókniakiem i w tym wypadku przyczyną krwotoków i następstw tychże wszelkiego rodzaju. Nie mogłem się odważyć na żaden inny rękoczyn, jak tylko na wstrząknięcie Liq. ferr. sesquichl., co miało ten skutek, iż na razie powstało znaczne oddziaływanie, objawiające się bólami i pieczeniem. Po

okładach zimnych przypadły te po kilku godzinach ustąpiły, pośród czego kilka skrzepów odeszło, a potem przez dłuższy czas ani śladu krwi nie było. W nocy odpływał z części rodnych płyn rzadkawy brunatny. Przez następne dwa dni krew się nie pokazała i chora pokrzepiła się o tyle, że trzeciego dnia zaczęła brać kąpiele nasiadowe na 22° R. z wody mineralnej a po 14 dniach Popradowe, rozpoczynające się jednorazowem zanurzaniem się w rzece. Po kilku kąpielach Popradowych uskarżała się chora na bardzo cuchnące szarawozielonkowate odchody i w tym celu zaleciłem jej wstrzykiwania z Zinc. sulfo-carbol., a po kilku dniach odchody straciły cuchnącą woń, zmieniły barwę i zmniejszyły się. Następne miesiączkowanie mniej dolegliwe, trwało z miernym odpływem krwi przez 5 dni, a 6-go dnia po kąpieli popradowej zupełnie ustało. Przez resztę pobytu swego w zakładzie, (zdaje mi się że jeszcze 16 dni) używała chora kąpeli Popradowych i wody żegiestowskiej z jaknajlepszym skutkiem, bo nie tylko że krwotoku nie było, ale jej wyglądanie znacznie się poprawiło i gdy opuszczała zakład, ważyła o 4 kilo wagi więcej.

II. Nieżyt pęcherza przewlekły popołożowy. Pani M. S. licząca lat 37, matką 4-ga dzieci, odbyła porody zupełnie prawidłowo, ostatni przed 8-ma miesiącami t. j. dnia 3 Grudnia 1882 r. Na 5 tygodni przed ostatnim porodem powstało u niej bez żadnej przyczyny zaparcie moczu, tak że chora trapiąca nieustannem parciem przez 2 doby i prawie co kwadrans próbując mocz oddać, zaledwie za każdą razą po kilka kropel takowego wyparła. Zawezwany lekarz wprowadził cewnik dopiero przy pomocy drugiej ręki, odsuwając główkę płodu,

przyczem chora miała znacznego pieczenia i bólów tak w cewce jakoteż i w pęcherzu doznawać. Ten sam rękoczyn powtórzono jeszcze przez następne 2 dni, poczem chora znowu była w możności bez pomocy mocz oddawać, jednakowoż podaje, że od tego czasu zawsze przy ostatnich kroplach moczu znacznego pieczenia doznawała. Dopiero w kilka tygodni po połogu zauważyła chora, że mocz jej jest mętny a po oziębieniu mocno gęsty szarawy. Zalecono chorej Taninę i wodę Bilińską i przepłukiwano pęcherz. Przypadki nieżytowe miały się po tem leczeniu znacznie zmniejszyć. W końcu wysłano chorą do Żegiestowa, dokąd na dniu 27 Lipca przybyła. Odżywienie chorej było dość jeszcze dobre, ale mocz okazywał oddziaływanie alkaliczne i obfitą ilość zgęstniałego śluzu. Gdy wprowadziłem cewnik celem zbadania, skarżyła się chora na pieczenie w cewce, mianowicie przed zbliżaniem się cewnika na 2 centymetry do pęcherza. Na cewniku nie było ani krwi ani ropy, tylko obficie śluzu. Prawdopodobnie powstał nieżyt w tym wypadku podczas ciąży wskutek nagłego obniżenia się ciężarnej macicy i przygnięcia cewki tuż przy ujściu pęcherzowem. Do tego przyczyniło się według wszelkiego prawdopodobieństwa także i bolesne dla chorej wprowadzenie trzykrotne cewnika, przezco ściany cewki moczowej równocześnie od zewnątrz i od wewnątrz silnego ugnięcia doznały. Powstałe ztąd zapalenie i podrażnienie musiało się posunąć aż do pęcherza i wywołało sprawę nieżytową tegoż.

Zaleciłem chorej przy jej doskonałym żołądku rano 3 dawki po 200 gramów wody żegiestowskiej przed śniadaniem. Od śniadania do objadu wypijała flaszkę wody Vichy. W trzy godziny po obiedzie piła

2 dawki wody żegiestowskiej, a potem flaszkę wody Vichy miała skończyć przed udaniem się do snu. Codzienne kąpiele mineralne a co 3ci dzień kąpiel borowinową. Po trzech tygodniach leczenia, mocz stracił oddziaływanie alkaliczne i woń amoniakalną a tylko mała ilość śluzu przezroczystego była jeszcze dostrzegalną. Usunąłem chorej wodę Vichy, bo i tak skarżyła mi się, że jej z przykrością przychodzi tyle wody mineralnej wypijać i odtąd piła tylko 6 dawek po 200 gramów wody żegiestowskiej i rozpoczęła kąpiele Popradowe. Po 40 dniowej kuracyi badany mocz nieokazywał śladów nieżyty, a wprowadzony cewnik nie powodował na dawniej bolesnem miejscu cewki, najmniejszej dolegliwości. Chora opuściła zakład zupełnie wyliczona i zadowolona.



BIBLIOTEKA KÓRNICKA

213407

/1883